

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 84, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (5 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 98187.

## UDAREMNIONY ZAMACH STANU W NIEMCZECH.

BERLIN (Pat). Olbrzymie wrażenie wywołały w Berlinie ogłoszone wczoraj oficjalne rewelacje o przygotowywanym przez partię narodowo-socjalistyczną na dzień 13 marca niedoszłym do skutku zamachu stanu. W świetle znalezionych dokumentów zamach miał być przeprowadzony w sposób następujący:

Zmobilizowane już w dniu 12 marca oddziały szturmowe berlińskie na dane hasło miały zająć gmachy rządowe w stolicy i opanować wszystkie posterunki policyjne oraz punkty żywnościowe. Oddziały z pobliskich miast prowincjonalnych miały dokonać jednocześnie marszu na Berlin, otaczając stolicę ze wszystkich stron. Po nawiązaniu łączności z oddziałami berlińskimi miano poprzeć dyktatorskie zarządzenia partii narodowych socjalistów w razie zwycięstwa przy wyborach na prezydenta Rzeszy Hitlera. Jak wy-

nika ze znalezionych planów, była szczegółowo przygotowana organizacja zajęcia Berlina i innych miast niemieckich. Wyznaczone były oddziały do przejęcia służby komunikacyjnej, opanowania magazynów broni, składów żywności, sieci kolei podziemnych, tramwai, służby telefonicznej i telegraficznej.

Hasłem do wymarszu oddziałów miała być umówiona treść depechy, nadanej z komendy z Monachium.

Przygotowania były dokonywane również i w miastach i miasteczkach pogranicza wschodniego.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które ogłosiło powyższe dane, stwierdza, że rewizje wykryły w różnych miejscowościach dobrze zaopatrzone składy broni i amunicji, będące w posiadaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych.

## Dookoła zamachu kłajpedzkiego. Niemcy interwenjują w Londynie.

BERLIN. (Pat). Donoszą z Londynu, iż ambasador niemiecki otrzymał z Berlina polecenie zwrócenia rządowi brytyjskiemu uwagi na poważną sytuację, jaka powstała w Kłajpedzie. Już z początkiem bieżącego tygodnia przed stawiciel ambasady niemieckiej

zwrócił się w tej sprawie do urzędu spraw zagranicznych W. Brytanji. Ze strony niemieckiej oczekują, iż niemiecki chargé d'affaires poczyni w czwartek w związku z tą sprawą odpowiednie kroki u czynników brytyjskich.

## Wrażenie noty sygnatarjuszy.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą, iż wobec otrzymania wiadomości, nadanej przez radiostację niemieckie, o wystosowaniu nowej noty państw sygnatarjuszy do Litwy, która to nota—według krążących pogłosek—jest zredagowana w tonie bardzo ostrym i nieprzychylnym dla Litwy—przedstawiciele prasy zagranicznej u-

dali się do ministra Zauniusa z prośbą o wywiad. O nocie tej, oświadczył minister, dowiedziałem się z komunikatów radiowych. Sam noty nie otrzymałem, ani też przedstawiciele państw sygnatarjuszy nie zwracali się do mnie z prośbą o audjencję celem wreczenia takiej noty.

## Zamach na konsulát litewski w Berlinie.

BERLIN (Pat). Na gmach konsulatu litewskiego w Berlinie dokonano w dniu wczorajszym zamachu. Trzech młodych ludzi obrzuciło okna konsulatu kamieniami. Policja aresztowała jednego z nich, który dotychczas nie podaje jednak swego nazwiska. Bezpo-

## średnio przedtem kilku redakcjom dzienników berlińskich zakomunikowano telefonicznie, iż członkowie rewolucyjnej partii narodowo-socjalistycznej, t. zw. grupy Strassera, dokonają zamachu na litewski konsulát generalny.

gracz w bridge'a Culberston, który dzięki systemowi gry, jaki wynalazł, zdobył znaczną fortunę i popularność, otrzymał wczoraj list, grozący porwaniem dziecka. Wobec tego rodzice zaangażowali detektywów, którzy stale czuwają nad dwoma chłopcami. Wydarzenie to wywołało w Ameryce wielkie poruszenie i wzrastający niepokój.

## Nadzieja na odnalezienie synka Lindbergha gaśnie.

### Panika wśród zamożnych amerykańców.

LONDYN (Pat). Dzisiaj minął 15-ty dzień od daty porwania dziecka Lindbergha. Wg wiadomości, nadchodzących z Ameryki, zaczynają znikać nadzieje odnalezienia dziecka. W związku z tem wśród zamożnych obywateli amerykańskich wytworzyła się panika. Kola te obawiało się, że porwanie dziecka Lindbergha znajdzie licznych naśladowców. Znakomity

gracz w bridge'a Culberston, który dzięki systemowi gry, jaki wynalazł, zdobył znaczną fortunę i popularność, otrzymał wczoraj list, grozący porwaniem dziecka. Wobec tego rodzice zaangażowali detektywów, którzy stale czuwają nad dwoma chłopcami. Wydarzenie to wywołało w Ameryce wielkie poruszenie i wzrastający niepokój.

## Prawdziwe oblicze „pokojoyej” Bolszewji.

(Kap) Cała prasa rozgłosiła, że na komisji rozbrojenowej tylko dwa państwa opowiedziały się bezwzględnie za zupełnym rozbrojeniem, a państwami wyznającymi te szczytne idee były: Turcja i Rosja bolszewicka. Dziwnym zbiegiem okoliczności zdarzyło się, że gdy delegaci Z. S. S. R. wygłaszali górnolotne słowa, prasa ich kraju, ogłaszając „Rocznik spraw wojskowych” zaprzeczyła kategorycznie kunstwowym wywodom swych przedstawicieli. Co więcej, okazało się, że do Ligi Narodów rząd sowiecki nadesłał fałszywe informacje co do sytuacji militarnej w Bolszewji. Liga Narodów dowiedziała się oficjalnie, że ogólna liczba ludzi uzbrojonych w Sowieciech wynosi 562.000. Liga Narodów jednak nie wie, że w sprawozdaniu nie podano owych 45 tys. ludzi uzbrojonych, którzy pozostają pod zarządem GPU, a którzy stanowią przeciw regularne wojsko. Nie podano również w oficjalnym sprawozdaniu, że na granicy stoi 50 tys. ludzi, a nie można sobie wyobrazić przecież, by ludzie pełniący straż graniczną stali bez broni. Dziwnym również musi się wydawać, że państwo tak „pokojoyo” usposobione tak olbrzymie sumy przeznaczają na samą propagandę

wojny powietrznej i gazowej. Niedawno ogłoszono rozporządzenie, które nakłada obowiązek na wszystkie związki robotnicze, by 1/4 swoich dochodów przesyłały do biura „Osscawichim”. Dochody te mają iść właśnie na cele powyższej propagandy. Dokumenty wykazują, że w roku 1931 przeznaczono na sprawy zbrojenia w Z. S. S. R. 1.396 milionów rubli. Dokumentom bolszewickim zawdzięczamy wiadomość, że w tym miesiącu dzięki składkom ludności armia czerwona otrzymała 24 nowe tanki. Opierając się na tych samych źródłach można ustalić, że za tymi frazesami pokojowymi, którymi tak szczerze obdarzali Ligę Narodów przedstawiciele Bolszewji, kryje się, prócz uprzednio podanych cyfr, 9 milionów uczniów kształcących się w szkołach przysposobienia wojskowego. Wierząc słowom delegatów, Bolszewja najeżona jest od białych chorągwi, przeglądając zaś prasę Z. S. S. R. dochodzimy do przekonania, że Bolszewja ani trochę nie zmienia kierunku swych krwawych wysiłków. Pod pokojowymi frazesami w dalszym ciągu kryją się już nie proch i żelazo, ale wszystkie najstraszniejsze wynalazki morderece doby obecnej.

## Najrozsądniej postąpię

jeżeli zaoszczędzę 10 proc. na kupnie dla siebie pończoszek, kombinacji i pantalonów

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
**FRANCISZKA FRILCZKI**  
 Zamkowa 9, tel. 6-46. 117-2k

## Zatarg japońsko - sowiecki tymczasem jeszcze nie istnieje.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCIOM O STARCIE WOJSK JAPONSKICH Z SOWIECKIMI.

MOSKWA (Pat). Agencja TASS dowiadyuje się z miarodajnych źródeł, że komunikaty agencji „Exchange Telegraph”, które ukazały się w dziennikach londyńskich „Daily Herald” i „Daily Worker”, w sprawie kolizji, do której doszło rzekomo między strażą graniczną sowiecką a oddziałami japońskimi „na granicy syberyjskiej” oraz wiadomość o rzekomym przelocie samolotu japońskiego w pobliżu stacji Pogranicznaja (samolot N

miał być okrążony przez samoloty sowieckie i zmuszony do lądowania), nie odpowiadają prawdzie. Nie było żadnego starcia pomiędzy strażą graniczną sowiecką a wojskami japońskimi. Dotychczas nie donoszono nawet o zbliżeniu się wojsk japońskich do granicy sowiecko-chińskiej (mandzurskiej). Nie zanotowano też żadnego przelotu aeroplanu japońskiego nad terytorium sowieckim.

## STRATY LUDNOŚCI CYWILNEJ.

PARYŻ (Pat). Biuro spraw społecznych miasta Szanghaju otrzymało komunikat rządu chińskiego w sprawie strat wojennych i cywilnych, poniesionych przez Chiny podczas walk pod Szanghajem. Według tego komunikatu, straty w okręgu Sza-Pei, Kiang-Wan i Woosung wynoszą 6.080 osób zabitych cywilnych, 2 tys. rannych oraz około 10 tys. zaginionych rodzin. Poza tem 160 tys. rodzin wygnanych zostało ze swych ognisk rodzinnych, bądź w czasie ofensywy japońskiej, bądź w czasie odwrotu wojsk chińskich. Straty materialne, wyrządzone gmachom oraz dziełom sztuki, wynoszą ponad 8 milj. fr.

## KOMISJA LIGI... CIESZY SIĘ ZAUFANIEM.

PARYŻ (Pat). Komisja, która przybyła z ramienia Ligi Narodów do Szanghaju pod kierunkiem Lyttona, według tutejszych informacji cieszy się wielkim uznaniem. Wszyscy uczęskują od niej likwidacji konfliktu z korzyścią dla Chin.

## ROZSTRZELANIE 200 ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH.

CHARBIN (Pat). 200 żołnierzy, którzy zbuntowali się przeciw nowemu rządowi, zaatakowali japoński garnizon, zostało, jak donoszą japońskie źródła, rozstrzelanych.

## PRZED WYBORAMI PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędą się dopiero w listopadzie, ale śmiało można powiedzieć, że już dzisiaj i nawet dawniej niż dzisiaj nietylko posunięcia wewnętrznej polityki stanów stoją pod znakiem wyborów, ale i większość wystąpień zagranicznych, rozliczne „inicjatywy” Hoovera i namiętne repliki jego przeciwników.

To też nic dziwnego, że przeciętnemu Europejczykowi trudno się polapać, co właściwie Stany Zjednoczone chcą powiedzieć przez swoje takie czy inne interwencje i propozycje — a nawet, kto wie, czy i niektórzy nasi europejscy mężowie stanu nie są czasem z tego powodu cokolwiek zdezerjontowani, i pewne wystąpienia międzynarodowe przyjmują dosłownie przynajmniej w tym względzie, że uważają je istotnie za politykę zagraniczną Stanów, kiedy właściwie jest to polityka wewnętrzna — a ściślej mówiąc: polowanie na wyborców.

Przedewszystkiem bowiem idzie o to, że Hooverowi bardzo się podobają w Białym Domu i przeprowadzka stamtąd byłaby mu wielce przykra. A że jest on w Stanach coraz to mniej popularny, że jego ekonomiczne teorie „prosperity” spaliły najkompletniej na panewce, szuka na gwałt czegoś, co by go z jednej strony mogło zrehabilitować, z drugiej zaś — odwrócić uwagę Stanów od straszliwej bolączki dnia: kryzysu. Tembardziej, że coraz bardziej rozpowszechnia się pogląd, iż jeśli nie jest on bezpośrednio odpowiedzialny za dzisiejsze warunki ekonomiczne, to jednak przyczynił się do nich w znacznym stopniu, a już w każdym razie nie potrafił zrobić nic, aby skutecznie im zapobiec.

Ale Hoover woli zajmować u-mysły efektownymi, a nierealnymi projektami ekonomicznymi, które go do niczego nie angażują. Tak samo, jak w ciągu najbliższych kilku miesięcy projektuje rozpoczęcie olbrzymich robót publicznych, aby dać na chwilę zajęcie znacznej liczbie bezrobotnych, co nie rozwiąże w żadnym razie ogólnej kwestji kryzysu, ale może wystarczyć na czas wyborów.

Bezrobocie w Stanach jest jeszcze znacznie groźniejsze niż w

Europie. Stany są głodne i ich obywatele tem głośnieją o tem mówią, im lepiej im się działo za niedawnych czasów sztucznie syconej i rozdmuchiwanej „prosperity”.

Przytulki noclegowe, zbudowane na tak olbrzymią miarę, jak wszystko w tym kraju przesyady — zapewniają się co noc nieskończonym tłumem ludzi głodnych, zziębniętych i zrozpaczonych, którzy wszyscy jeszcze niedawno mieli własny dach nad głową i pewny codzienny zarobek. Teraz wiedzą, że nigdzie nie znajdują pracy i że rankiem, kiedy drzwi przytulki zamkną się za nimi, naprosto pójdą szukać zajęcia na giełdzie pracy — do wspaniałego budynku o kolumnach marmurowych, gdzie codzień stoją ich tysiące, stłoczonych, nieruchomych i beznadziejnych. Wielu z nich będzie naza-jutrz spało na zimnych marmurach ogromnego hallu, kiedy nawet w przytulkach zabraknie dla nich miejsca.

Obraz to tem straszniejszy, że przeważająca większość tych nędznych — to ludzie młodzi, zdolni i chętni do pracy — i że tak wielu z nich ma na piersiach odznakę dawnych kombatanów. Czy po to przecierpieli wojnę, aby dzisiaj tu się dostać? Widzi się między nimi znaczną ilość twarzy inteligentnych — kryzys dotknął zarówno robotników, jak inżynierów, techników, kupców.

Drżąc im ręce, a w oczach zaczyna błyskać nienawiść. „Rząd śmieje się z cierpień naszych! Prezydent lubi bawić się w filantropię, aby tem mydląc oczy i robić własną karierę. Ale czy co zrobiono dla poprawy stosunków w Stanach? Policja idzie ręką w rękę z bandytami i przemytnikami. Można być najgorszym niepięciem, byle za bezkarność zapłacić komu należy. Tragiczna jest przyszłość kraju, który ma taki rząd i takich funkcjonariuszy!”

W tym tłumie ludzi wykolejonych, którzy już stracili nadzieję na lepsze jutro, a oczekują jeszcze gorszych godzin, pomalą, podstępnie szerzy się agitacja komunistyczna.

**D Z I S**  
**SZOPKA X KLASY**  
 w sali Kresowej (Zawalna 1)  
 pocz. o godz. 20-tej.147-30



## ALEKSANDER ANTONOWICZ

Inżynier Gener. Bryg. W. P. w stanie spoczynku  
 Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone Sw. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 16 go marca 1932 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Dąbrowskiego 10) do kościoła po Bernardyńskiego odbędzie się w piątek dnia 18 b. m. o godzinie 5 po południu. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godzinie 9 m. 30 rano w sobotę dnia 19 b. m. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz po Bernardyński nastąpi tegoż dnia o godzinie 5 po południu

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku  
**CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUK.**



## ALEKSANDER ANTONOWICZ

Inżynier, Generał Brygady W. P. w st. sp. długoletni Prezes Polsk. Kuratorium nad Biednymi m. Wilna

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 16 marca 1932 r.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego Nr. 10 do kościoła po Bernardyńskiego odbędzie się dn. 18 marca o godz. 17. Nabożeństwo żałobne odbędzie się tar. że dn. 19 marca o godz. 9 m. 30, po- grzeb tegoż dnia o godz. 17 na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czem z najgłębszym żalem zawiadamia

Zarząd Polskiej Kuratorium nad Biednymi m. Wilna



## STANISŁAW TRZASKOWSKI

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone Sw. Sakramentami zasnął w Panu dn. 10 marca 1932 r. w maj. Anulizkach

O czem zawiadamia krewnych, znajomych i życzliwych zmarłego w głębokim smutku pozostała

ŻONA

## Deklaracja Klubu Narodowego w sprawie ustawy o pełnomocnictwach.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na posiedzeniu Senatu przyjęto szereg ustaw między innymi ustawę o finansach komunalnych, w której to sprawie przemawiał sen. Głabiński. Dalej przyjęto ustawę o pełnomocnictwach, przy której sen. Głabiński w imieniu Klubu Narodowego złożył deklarację, że Klub Narodowy nie może głosować za pełnomocnictwami, nie mając żadnego zaufania do rządu. Do deklaracji tej przyłączył się sen. Kobyliński w imieniu Ch. D. i N. P. R. (Ustawę Senat przyjął samorząd B. B.

## Ustawa samorządowa w Senacie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Komisja administracyjna przeprowadziła dyskusję do 6 artykułu ustawy samorządowej poczem przerwała rozprawę.

## Napad na zebranie Stronnictwa Narodowego w Sierpcu.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W środę w Sierpcu w sali miejscowego kina odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego, na które napadła bojówka sanacyjna, prowadzona przez urzędnika sejmikowego Łęskiego, znanego z napadu na posła Wrone, kiedy to złamano mu rękę.

## Zwolnienie posła Walerona.

WARSZAWA (Pat). Prasa donosi: Wczoraj zwolniony został z więzienia waczevia za przemówienie Ludowego pos. Andrzej Waleron, który odbywał karę 3-miesięczną z powodu więzienia za przemówienie wiecew w okresie przedwyborczym.

## Zmiany w kierownictwie Strzelca.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wobec rezygnacji Anusza za stanowiska prezesa Strzelca, został mianowany prezesem Wojciech Stępczyński. Jest to dowodem zwycięstwa grupy t. zw. wojskowej.

## Zakończenie strajku górniczego.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

WARSZAWA. Strajk górników wczoraj w czwartek został zakończony. Centralny komitet górników strajk odwołał.

## STRONNICTWO NARODOWE

Dnia 20 marca w niedzielę o godz. 12 i pół w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się:

## Wielkie Zebranie Publiczne

ku uczczeniu X-ciolecia przyłączenia Wilna do Polski, na którym przemawiać będą:

**D-r. Zygmunt Fedorowicz**

b. wicemarszałek Sejmu Wileńskiego

**i Poseł Aleksander Zwierzyński.**

Wstęp wolny.

# Strajk. Z prasy.

Zapowiadany szumnie przez organy socjalistyczne „demonstracyjny”, „powszechny” strajk, w Wilnie, jako też wogóle na naszych ziemiach wschodnich spalił całkowicie na panewce. W ośrodkach robotniczych, gdzie tkwią jeszcze „pepesowskie” tradycje, powodzenie było tylko częściowe. Gdzie niegdzie doszło, niestety, nawet do krwawych zajęć, co oczywiście nie wpłynęło na umysł. Ponieważ jednak efekt takich zbiorowych demonstracji wtedy tylko jest kompletny, jeżeli jest to istotnie odruch masowy, ponieważ tych mas demonstrujących nie widzieliśmy wcale, więc też i całą sprawę należy uważać za chybioną i raczej kompromitującą inicjatorów.

A wnioski? Przewidywaliśmy jeżeli już nie „bankructwo” (nie przesadzajmy!), to w każdym bądź razie znaczny upadek wpływów PPS.

Nie pierwszy to i nie ostatni tego przykład. Inaczej zresztą być nie może. PPS wydała na siebie wyrok w maju 1926 r. Kto raz jawnie złamał konstytucję, niema już prawa moralnego występować w jej obronie. Wtedy zdawało się „towarzyszom”, że „sędziami będziemy my” (czytaj „przy korytku będziemy my”). Kiedy zaś nadzieje te zawiódły, gdy korytko obśiedli inni, przewodzący z PPS zmienili nagle front, z niedawnych zamachowców i popleczyków dyktatury stali się niespodzianie gorącymi zwolennikami praworządności. Czy aby szczerze?

Trudno uchronić się przed przypuszczeniem, że o ileby dziś chociażby ofiarowano PPS odpowiednią ilość tek ministerjalnych, no i różnych „wpływowych” a „ciepłych” posad, o ile w jej ręce oddano by obok kas chorych kilka monopolów (np. spiritus), stara obłudnica poszłaby śladami „towarzysza” Moraczewskiego i komp. (wszak także do niedawna „100-procentowych” socjalistów), pogodziłaby się z pełnomocnictwami i z dyktaturą i z metodami wyborczymi i nawet... z Brześciem.

Szerokie masy robotnicze dalekie są jednak od takiej „wyższej polityki”, masy te są bardziej konsekwentne i, raz zawiędzone, traca już na zawsze zaufanie.

Wracając do kwestii chybionego strajku, podkreślić należy ściśle klasowe hasła, pod którymi miał być podjęty. Był to jeden jeszcze błąd inicjatorów, świadczący o tym, jak słabo oni orjentują się w istotnych nastrojach mas, do niedawna ślepo im oddanych.

Masy te mimowoli, może podświadomie przenikają się ideą narodową, coraz bardziej czują się częścią całego narodu, coraz wyraźniej rozumieją, że ich własny dobrobyt i szczęście najściślej zespolone są i zależne od dobrobytu i szczęścia całego narodu. Robotnik fabryczny coraz bardziej interesuje się oolą zarówno chłopca jak urzędnika czy inteligenta, zwłaszcza że ta dola również ciężka jest jak jego własna i w każdym dniu staje się bardziej nieznośna. Robotnik ten zaczyna rozumieć, że ubóstwo wsi, ubóstwo inteligencji, to ograniczenie zapotrzebowania na wyroby przemysłu, a co za tem idzie ograniczenie produkcji, masowe zwalnianie robotników, bezrobocie.

Robotnik odczuwa niezmiernie boleśnie wszystkie dotkliwe braki i błędy naszej polityki gospodarczej i dla ich naprawy niezawahałby się złożyć nadzwyczajnych ofiar, nawet z krwi własnej, prawdopodobnie gotówby także strajkować (o ile pozostało w nim jeszcze nieco wiary w skuteczność tego środka), lecz by go porwać, trzeba hasel wyższych, ogólnonarodowych. Hasła, jak te, które wywiesiła PPS, proklamując strajk ostatni, hasła czysto klasowe, nawet drobniawo o klasowe, nie sięgające w głąb życia naszego jego nędzy, takie hasła nie mogły nikogo porwać, musiały chybić celu, bo robotnik nasz nie jest tylko i wyłącznie robotnikiem, on jest przede wszystkim Polakiem.

Na zakończenie niniejszego artykułu słówko pod innym adresem. Prasa prorządowa niewątpliwie postara się wyzyskać fiasco strajku na swój sposób i do swoich celów. Niechże wystrzeże się kardynalnego błędu z nieudanego strajku wyciągać wnioski, że

## Ustawa naftowa.

Dnia 14-go marca br. obiadał pełny Sejm nad sprawą ustawą naftową. Klub Narodowy złożył w tej sprawie oświadczenie, w którym stwierdził, że ustawa ta wprowadza daleko idące nowości gospodarcze: prawo ministra do zorganizowania monopolu handlu zagranicznego produktami naftowymi, do tworzenia przymusowych karteli w tym przemyśle, do oznaczania cen, do nakazu tworzenia zapasów itd., czyli pewnego rodzaju upaństwowienie całej tej gałęzi wytwórczości. Ale także w łonie BB sprawa ta miała szczególne oddźwięki ustawicznej tam walki przemysłu większego i startelzowanego z drobniejszym.

W przedziej rozpraw w pełnym Sejmie, a po obradach Komisji, ukazała się w „Kurierze Polskim” (nr. 73 z 13-go marca b. r.) wielkimi czcionkami na pierwszej stronie notatka:

„Zdaniem naszym: dyskusja, jaka wywodziła się dookoła rządowego projektu ustawy o organizacji przemysłu naftowego w Polsce, ujawniła, w sposób nie mogący budzić żadnej wątpliwości, kulisy pociągnięcia niektórych naszych zagorzaleńców przeciwko organizacji kartelowej i pokazała egoistyczne motywy ich działania, szkodliwe dla życia gospodarczego i dla interesów państwa. Patrz artykuł wstępujący p. t. „Nafta”.

Zapowiedziany w tym sposób artykuł przedstawiał projekt rządowy i kontrprojekt przedstawiony w komisji przemysłowej dnia 10-go b. m. przez p. Wojciechowskiego z BB jako sprawozdawcę:

„Referent wystąpił z kontrprojektem, w tym sensie, aby kartel odnosił się tylko do eksportu, na rynku wewnętrznym zaś należałoby zanieść jego utrzymanie zupełną swobodę, to znaczy byłoby dopuszczalne nieprzymusowe wewnętrzne porozumienie producentów, co w rodzaju nabyć jakiegos wewnętrznego kartelu. Na zewnątrz tylko, więc dla eksportu obowiązywałby pewne normy i pewien przymus. W ten sposób ustawa kartelowa stałaby się w gruncie rzeczy ustawą wygodną dla outsiderów, właścicieli małych rafinerii, których interesy są ponoć bliższe p. referenta. Dopuszczał on postępu do kartelowej w obrocie zewnętrznym, aby outsiderzy mogli na nim żerować...”

Jest to pomysłane wszystko bardzo dozwolnie i sprytnie, aż za sprytnie! Nie jest przecież możliwym, aby mały rafiner, którego warsztat składa się z kilku kotłów destylacyjnych miał zapewnić zarobek, a wiertnik, ponoszący ogromne ryzyko, był bity. Ten mały rafiner nie ponosi żadnego ryzyka, na małe koszty i chce tylko w kraju sprzedać. Wielki zaś, wierząc, ryzykuje wiele i musi eksportować po cenie dumpingowej, by utrzymać polski stan posiadania na międzynarodowym rynku naftowym, który, jak wiadomo, jest terenem specjalnie niebezpiecznym i trudnym. Przemysł naftowy odnawia w sposób nie mogący budzić żadnych wątpliwości zamysł tych, którzy, głosząc pod adresem wyborców swoich głosy i szumnie szczerząc rękoma hasła antykartelowe, usiłują kartelom nadać taką strukturę, żeby im przyniosły tylko korzyści, innych ewentualnie narażając na straty i na ich braki przerażając cały ciężar ryzyka i odpowiedzialności”.

To właśnie wystąpienie pisma gospodarczego kół, należących do BB, posuwające się aż do zarzutów osobistych, niewątpliwie w tym wypadku niestudnych wobec p. Wojciechowskiego, wywołało w Brzozowskiego z BB i samego sprawozdawcy p. Wojciechowskiego.

Raz jeszcze i ta sprawa naftowa pokazała, że w poźnicy wspólnem różnych żywiołów BB śmiardzi nietylko nafta. Gospodarczo zaś sprawa przedstawia się tak, że jedni są tam za kartelami o zarabianiu rekinowem, a drudzy za etatyzmem. Jedno i drugie szkodliwe.

## Echa strajku.

Na dzień 16 bm. „proklamowany” był strajk demonstracyjny, skierowany przeciwko nowej ustawie o ubezpieczeniach społecznych, zmianie ustawy o czasie pracy i obciążeniu emerytur. Strajk był organizowany wyłącznie przez P. P. S., a przebieg jego — jak wiadomo Cytelnikom naszym z depech — był różny, w różnych częściach kraju. Stosunkowo niewielkie rozmiary strajku częściowo tłumaczy się tą okolicznością, że rząd zawczasu poczynił znaczne ustępstwa na rzecz ugrupowań lewicowych. Czy wobec tego słusznie uczyniła PPS podtrzymując strajk? Na to odpowiada „Gazeta Warszawska”:

„Nie do nas należy odpowiedź na te pytania. Nas obchodzi ta sprawa z ogólnego punktu widzenia. Wczorajszy strajk „wsio sostoit błażopólnie” i że masy ludowe strasznie są zadowolone z istniejącej sytuacji, z panujących porządków i panującego systemu.

Jakie jest położenie tych mas, całego narodu i kraju — tego tłumaczyć nie potrzebujemy, to odczuwa dziś każdy — nędzarz i wczorajszy bogacz — na własnej skórze, oprócz chyba bardzo nielicznej i z każdym dniem topniejącej garstki tych, którym, mimo wszystko, jeszcze jest „byczo”.

stanowi nowe ogniwo fermentów społeczno-politycznych, nie pierwsze i zapewne nie ostatnie, stając obok tego, co się dzieje na Śląsku i w Zagłębiu Sosnowickim, a także obok tak charakterystycznego i niesłusznie lekceważonego przez powołane czynniki zjawiska, jakim jest rozwijająca się walka konsumentów prądu elektrycznego z przedsiębiorstwami wytwórczymi.

Historia uczy, że wielkim błędem jest niedocenywanie w tego rodzaju odruchach czynników psychicznych. Powody rozgorznięcia leżą tylko częściowo w kryzysie gospodarczym i jego skutkach. Nie można też zwała odpowiedzialności za strajk wyłącznie na barki pewnych stronnictw opozycyjnych. Uległość mas wobec hasel strajkowych, a zatem i pogłębianie się fermentów, ma oparcie w ogólnych nastrojach, nie dających się ująć w ramy partyjno-organizacyjnej akcji politycznej. Nastroje te są wywołane nietylko przez tych, którzy chcą się na nich oprzeć, ale bodaj w większej jeszcze mierze przez tych, dla których są one przedmiotem troski i obawy.

Nie wystarczy uchwalanie masy ustaw lub ich wycofywanie pod naciskiem opinii. Nie wobec wszystkich skutków jest także odwołanie się do ogólnego interesu i ostrzeżenie przed skutkami walki wewnętrznych. Chcąc im zapobiegać, trzeba przede wszystkim dawać dobry przykład, trzeba do patriotyzmu mas apelować — sprawiedliwicy w postępowaniu z nimi. Tylko w ten sposób zyska się ich zaufanie, które jest kardynalnym warunkiem skutecznej walki z kryzysem. Ko tego nie rozumie ten — nie „przetrawa”.

## Jakie właściwie prawa ma Episkopat?

Tygodnik dla inteligencji katolickiej „Niwa” (wychodzący w Płocku, „Dobra Prasa”), redagowany przez prof. Klem. Jędrzejewskiego, trafnie ocenia ataki B. B. na duchowieństwo z okazji uchwalenia ustawy o składkach kościelnych.

„Znamienny — pisze — jest już sam pomysł skorzystania ze sprawy składki kościelnych dla wytoczenia zarzutów przeciw Ks. biskupom i duchowieństwu. Poprostu członkowie B. B. uważają, że właściwe dołożenie do spełnienia zobowiązań konkordatowych nacisku na duchowieństwo. Jest to dostatecznie niewybredne jako sposób wystąpienia.

Zdumiewająca jest rzeczą, że przedstawiciel departamentu wyznań, p. dyrektor Fr. Potocki, nie odparł tych daleko idących napasli.

A najbardziej uderzające samo znaczenie tych napasli. Cóż to bowiem znaczą? Okazuje się, że Ks. Ks. biskupi i duchowieństwo nie mają prawa występowania przeciw projektowi małżeńskiemu Komisji Kodyfikacyjnej! Okazuje się, że Ks. Ks. biskupi i duchowieństwo nie mają prawa niepokojenia się o szkoły kościelne wobec nowej ustawy o szkołach prywatnych! Okazuje się, że zarówno list pasterski Ks. Ks. Biskupów z 10 listopada ub. r. w sprawie małżeńskiej, jak pismo Ks. Ks. Kardynałów imieniem Episkopatu z dnia 16 lutego br. w sprawie szkolnej, są jakimś szukaniem sposobów do zwady! Wieg Kościół ma milczeć w takich sprawach? Jeżeli przemawia w obronie rodziny chrześcijańskiej i wychowania chrześcijańskiego, czyli w najdonioślejszych sprawach, oskarża się Go o zaostrożenie stosunków z Państwem. Na plenarnem posiedzeniu Sejmu dnia 8 marca klub B. B. wycofał uchwalone głosami tego B. B. na komisji admitt. rezolucje. Zostały one jednak wydrukowane i poszły w świat i dlatego na podstawie dokumentów trzeba to odwracać prawdę wzięć pod światło. Bardzo szybko wytworzył się ten przewrotny pogląd. Jeszcze spiesziej trzeba żeń zderzać ostroki i bronić prawdy w tej sprawie”.

## Najwłaściwsza metoda.

W związku z zatargiem litewsko-niemieckim o Kłajpedę, przytacza „Głos Narodu” szereg cytów z pism litewskich, które poczynają sobie zdawać sprawę z tego, jak niezbędna dla Litwy jest pomoc polska w walce z niemieckim „Drang nach Osten”, z drugiej jednak strony z uporem manjackim wysuwając pretensje swe do Wilna. „Głos Narodu” konkluduje w ten sposób:

„Przytoczyliśmy obszerniejsze pismo litewskich, bo chodziło nam o możliwość dokładnej orientowania czytelnika polskiego w nastrojach opinii litewskiej. Widzimy z tych głosów, że dominuje w niej jeszcze pierwiastek uczuciowy, z którym, oczywiście, należy się liczyć, ale trudno go uznać za jedynie racjonalny i słuszny, gdy się mówi o uregulowaniu stosunków polsko-litewskich. Rozumiemy drażliwość litewską, ale i na Litwie muszą zrozumieć, że takie same drażliwości istnieją również i po drugiej stronie. Dlatego, wydaje nam się, że pierwszym krokiem na drodze do porozumienia polsko-litewskiego, które uznajemy za pożądaną i konieczną, powinno być obustronne odsunięcie na dalszy plan momentów natury uczuciowej, a szukanie punktów stykowych na platformie bardziej racjonalnej i z uwzględnieniem wspólnych interesów. Będzie to najwłaściwsza metoda.”

HARTUJA GARDLO PRZECIWI PRZEZBIENIU  
LEGAZA ZAPALENIE GARDLA  
LAGODZA KASZEL  
DRAŻETKI BENGALSKIE  
KARPINSKIEGO

Naogół nawet w bardzo wpływowych sferach poczynają sobie zdawać sprawę z istotnego stanu, w jakim znajduje się kraj. Tylko nie chcą, czy nie mogą przyznać, w czym i gdzie tkwi przyczyna naszej niedoli.

Jeżeli zaś robotnik polski coraz bardziej traci zaufanie do swych niedawnych przywódców z PPS, to z tego bynajmniej nie wynika, że zaufaniem tem druzyna sanacja.



Feljetonistka „Kurjera Wil” walczy z „polskimi djabłami!”

## POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rada Miejska na wniosek prezydenta Folejewskiego uczciła przez powstanie pamięć zmarłych s. p. ks. Biskupa Bandurskiego, byłego radnego s. p. Antonowicza i radnego b. p. Gordona.

Na miejsce radnego Gordona wszedł do Rady Miejskiej p. Epstejn.

Ze spraw ważniejszych na porządku dziennym były sprawy taryfy gospodarczej na energię elektryczną, parcelacja folwarku miejskiego Tupaciszki i sprawa udzielenia kina miejskiego.

Taryfę elektryczną dla celów gospodarczych (kucharki, żelazek i t. p.) określono na 25 groszy za

kilowatt-godzinę, liczniki będzie dostarczała elektrownia za opłatą 75 groszy miesięcznie.

Przyjęto wniosek magistratu o rozparcelowanie majątku miejskiego Tupaciszki. Działki będą sprzedawane po cenie od 25 do 65 groszy za metr kwadratowy.

Kino miejskie postanowiono udzielić. Sprzeciwiali się temu ostro radni żydzi. Sprawa ta wywołała obszerną i ożywną dyskusję.

Posiedzenie zostało zakończone około godz. 1 w nocy.

Wobec spóźnionej pory obszerniejsze sprawozdanie zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru jutrzejszego.

## Siły japońsko-sowieckie

W numerze wczorajszym, w artykule „Na wschodzie spokój” pisaliśmy o możliwościach wojny japońsko-sowieckiej.

Panieważ o tem piszą dziś najpoważniejsze organy całego świata, nie od rzeczy będzie rzut oka na siły zbrojne obydwu stron.

Według niezbyt ściślejszych danych posiadają Sowiety na wschodzie około 100 tysięcy wojska, rozrzuconego na obszarach Syberji, które obecnie gorączkowo koncentrowane są w dwóch najbardziej zagrożonych punktach, koło Władywostoka, oraz w okolicach Cytie. Dowódcą tych wojsk jest Blücher. Stan ich niezbyt jest świetny, zwłaszcza ekwipunek dużo pozostawia do życzenia. Brak też większych zapasów amunicji.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa wojny, buduje obecnie Rosja w tempie przyspieszonym fabryki i składy zapasów wojennych we Władywostoku, Nikolsku i Cytie. Czy na wiele jednak one się zdadzą? Po pierwsze taka przyśpieszona, gorączkowa robota zwykła bywa licha, zwłaszcza zaś w Rosji, gdzie brak jest specjalistów, ci zaś, nieliczni, pracują pod przymusem, bardzo często sabotują. Powtórne składy wojskowe we Władywostoku i Nikolsku bardzo łatwo na samym początku wojny mogą być przez Japończyków odciete.

Zakłady w Cytie wystarczyłyby do zaopatrzenia zaledwo paru dywizji.

Co się tyczy Japonji, to ta dotychczas prowadzi wojnę jedynie siłami kadrowymi, nie mobilizowała jeszcze ani jednego rocznika.

Nie licząc armji walczącej pod Szanghajem, która prawdopodobnie musiałaby tam pozostać dla utrzymania w szachu Chin — posiada Japonja w Mandżurji około 40 tys. żołnierzy. Liczebnie ustępują więc Japończycy dość znacznie Rosjanom, wojsko ich jednak jest pierwszorzędne, zaopatrzone świetnie we wszystkie nowoczesne środki pomocnicze. Koncentruje się ono w tej chwili około Charbina oraz wzdłuż linii kolejowych.

Rzecz jasna, iż w razie wybuchu wojny pomiędzy Japonją a Rosją, wojna ta rozrosłaby się do olbrzymich rozmiarów i nie zostałaby stoczona wyłącznie siłami kadrowymi.

Obydwie strony musiałyby sięgnąć do swych rezerw, które z jednej i z drugiej strony są bardzo poważne. Obliczają, że Japonja, mobilizując dziesięć roczników, może wystawić do 2 milionów doskonale wyćwiczonego i świetnie zaopatrzonego żołnierza. Przy nadzwyczajnym wysiłku mogłaby tę cyfrę niemal podwoić.

Co się tyczy Rosji, to posiada ona rezerwy wprost niewyczerpane, które dają się tylko w przybliżeniu oszacować na mniej więcej 10 milionów. Jest to jednak siła martwa, której uruchomienie, już ze względów politycznych jest bardzo niebezpieczne, zaś tran-

sport i zaopatrzenie przy tak olbrzymich odległościach — ze względu doświadczenia wprost niewykonalne.

Japonja, posiadająca doskonałą wewnętrzną organizację, olbrzymią flotę transportową, świetny Port Artura oraz w swoim ręku koleje mandżurskie, w ciągu kilku dni przerzucić może na teatr wojenny bardzo znaczne siły.

Co się tyczy Rosji, to odległość przyszłego, ewentualnego terenu wojny od Uralu, wynosi około 20 dni drogi kolejaj i to obliczając według norm przedwojennych. Biorąc zaś pod uwagę obecny fatalny stan kolejnictwa sowieckiego, dalej doliczając znaczne przeszerzenie od Uralu do różnych punktów Rosji europejskiej, skąd wypadłoby transportować wojska, nie pomylimy się, szacując czas przybycia pierwszych takich transportów na 30 — 40 dni od chwili wybuchu wojny.

Jeżeli dodamy, że za każdym transportem wojsk rosyjskich idę masy conajmniej kilka, a nawet kilkanaście transportów z wszelkiego rodzaju ekwipunkiem i zapasami wojennymi, łatwo wyobrazić sobie, jak wąskim narazie strumyczkiem popłyną te zasłki z olbrzymiego rezerwuaru Rosji europejskiej, na wschód.

Tylko przy bardzo długotrwałej wojnie miałyby Rosja pewne szanse powodzenia, dzięki bądź co bądź znacznie większym swym rezerwom, od tych, które posiadała Japonja.

Czy jednak rząd sowiecki w stanie jest prowadzić tak przeciągłą wojnę przy panujących stosunkach wewnętrzno-politycznych? Władza carska bez porównania silnie była ugruntowana od sowieckiej, posiadała wielowiekową tradycję, a jednak rok jeden niepowodzeń na Dalekim Wschodzie wstrząsnął ją z gruntu i gdyby nie pokój, zawarty przez Wittego, katastrofa, która ją dosięgła w roku 1917-tym, byłaby prawie nieuniknioną już w 1906-tym.

Rządy sowieckie więcej mają wrogów wewnętrznych i zewnętrznych od rządów carskich, przytem brak tradycji, którą próżno starają się zastąpić terrorem.

Czy wojna zwycięska pozwoliłaby Stalinowi pokonać wewnętrzne trudności gospodarstwa — to pytanie, na które trudno odpowiedzieć. Prawdopodobnie byłaby tylko nowym, silnym zastrzykiem kamfory.

Natomiast nie będąc wcale pro rokami, z całą pewnością można przewidzieć, że wojna przegrana byłaby grobem nie tylko Stalina, ale całego ustroju komunistycznego. Z czego znowu nie wynika, że nazajutrz po ewentualnym przewrocie, zapanowałyby w Rosji stunski idylliczny i powrót do „dawnych, dobrych, carskich czasów”.

Rosja jest olbrzymim ludzkim oceanem, który rozbujany wichurą dziejową, wiele jeszcze dziesiątków lat będzie potrzebował, zanim się uspokoi.

## Radość życia

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togału. Tabletki Togału bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpię. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togału. Do nabycia we wszystkich aptekach. W. Z. P. N. 4. 4880-0

## SZKICE I OBRAZKI.

TO NIC, ŁASKAWA PANI!

Zirytaowała się Pani i jej subtelna duszyczka i napisała Pani list otwarty do młodzieńca.

Jeden odcinek, jedno zdarzenie więcej w publicystycznej działalności Pani, na temat sali zażymionej wiecu akademickiego, który odbywał się i zakończył dla dobra ogółu akademików zwycięstwem tych, których Pani nienawidzi...

To nic, Łaskawa Pani! To nie Pani pierwszy i ostatni zdarzył się przykry lapsus, jak to porównanie pana Dembińskiego z Leonidasem, Rolandem z Rosenwaldem, Aleksandrem i Agamemnonem.

Mocne i nieśmiertelne są strzygi polskie: megalomanja, wścibsłość i choroba żółciowa.

Od wieków ponizają ludzi nie ze swej kliki i „jadowitemi pazurami szarpia co najgłodniejszego w Polsce”.

I dalej, dosłownie: „Ich zwolennicy nie mają większej rozkoszy, jak spłubić wszystko co czyste”, no i co polskie (przyp. własny).

Łaskawa Pani! To nic, że list jej, tchnący świętem oburzeniem, ja, jej niegodny, nawiałem w krzywe zwierciadło żartu.

Przec z zaciekłością i nienawiścią. Spotkamy się znów na „Srodzie”, gdzie złoży u jej stóp ukłon powitalny, i będzie zgoda.

Dajmy spokój panu posłowi z grupy prorządowej, bo gdy znów chodzić będzie o rozbięcie Syndykatu Dziennikarzy, stanie się Pani gorącą jego zwolenniczką. Nigdy on nikogo, mimo wrodzonej gwałtowności, nie bil w plecy, a o tych bolszewikach, co Pani wspomina...

No zagalopował się i musiał „myśli” młodzieńca ująć w „obcegi”.

To wszystko niech Pani nie wzburza tak wielce, bo nerwy — urodzić szkoda.

Złością i żółcią „można jak zepsutem autem czy koniem kulawym jechać czas jakiś, ale nie do końca”. Wieg dlatego, choć nie mam Pani przyjemności znać bliżej, mówię na mocy swego doświadczenia, że lepiej, przyjemniej, piękniej jest mimo chwilowego wzburzenia zostawić w spokoju tych młodzieńców.

Nie rozjątrzać nienawiści, nie dolewać ognia do niezdrowego płomienia rozpolitykowania.

My, starzy, myślimy rozumem, oni, młodzi, sercami... i naprawdę lepiej i goręcej.

Pokłóć się i pogodzą dla wspólnej Wielkiej Sprawy.

Tylko... naprawdę szkoda sił i zdrowia na niepotrzebną irytację... ale milczenie w nieswoich sprawach trzeba okupywać drogą (zwłaszcza u kobiet), bo spokój dziś jest najcenniejszą rzeczą każdego z uczeiwych Wilnian i w ich imieniu Panią o to proszę.

M. Junosza.

## Z całej Polski.

### Stypendja dziennikarskie.

WARSZAWA. Pat.—Ministerstwo Oświaty przyznało stypendjum dziennikarskie na rok bieżący Józefowi Mackiewiczowi w Wilnie i Eugeniuszowi Szrojtowi w Warszawie.

### Katastrofy lotnicze.

WARSZAWA (Pat.) W dniu 15 marca w południe na lotnisku toruńskim, w czasie lotu służbowego, podczas startu uległa wypadkowi załoga samolotu. Ranni zostali plutonowy-pilot Waroński Józef i sierżant podchorąży Kazimierz Kubicki. Samolot uległ rozbiciu.

WARSZAWA (Pat.) W dniu wczorajszym o godzinie 14 m. 45 chorąży Szurlej w czasie wykonywania lotu ćwiczonego uległ śmiertelnemu wypadkowi. Po starcie z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn aparat runął i zapalił się. Samolot spłonął doszczętnie. Z pod aparatu wydobyto zwglone zwłoki chorążego Szurleja. Wyznaczona komisja bada przyczynę wypadku.

### KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W szóstym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 24-jej polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 5.000 na N-ry: 8821 58673 130944 101794.

Zł. 3.000 na N-ry: 124098 141203 70744 73201.

Zł. 2.000 na N-ry: 3288 10172 18088 22748 28800 37188 38214 43526 54401 66648 67778 73345 79281 101190 104756 110385 114745 115469 118859 123231 127752 128974.

1.000 na N-ry: 6187 6428 8669 12562 13267 16921 17939 23104 23584 25170 27880 29016 33187 33934 41019 44476 59910 59948 61655 72337 73904 76237 77370 77855 78279 80742 82213 85417 109010 109877 110192 114207 124953 127984 130795 137712 149683 153667 157253.

TRZECIE WYDANIE ROMANA DŁOWSKIEGO p. t. ŚWIAT POWOJENNY I POLSKA

KSIĄDKI

ROMANA DŁOWSKIEGO

p. t. ŚWIAT POWOJENNY I POLSKA

Cena 10 zł.

już opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

# KRONIKA.

## Czy będzie zmniejszona taryfa elektryczna?

Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym znalazła się dodatkowo wniesiona przez Magistrat sprawą ewentualnego zmniejszenia taryfy elektrycznej. Komisja po dłuższej dyskusji sta-

nowiska zdecydowanego nie zajęła, postanowiono jedynie za- dać od Magistratu przeprowadze- nia jaknajbardziej dokładnej kal- kulacji cen i złożenia Komisji Finansowej konkretnego już wnios- ku. a.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**Ku uczczeniu pamięci Józefa Montwilla.** Dziś, o godzinie 9 m. 30 r. w Bazylice Metropolitalnej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Montwilla, wielkiego filantropa i działacza na niwie społecznej.

Podczas nabożeństwa pienia religijne wykona chór „Lutni” pod dyrykcją p. W. Kasztelana. Produkcjom zaś towarzyszyć będzie na organach prof. W. Kainowski.

Nabożeństwo dzisiejsze, urzą- dzone staraniem zarządu Tow. popierania pracy społecznej będzie jednocześnie wyrazem pa- mietni dla niepospolitych zasług J. Montwilla, położonych dla ziemi wileńskiej.

### Przesunięcia personalne.

Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity w skła- dzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Michał Dolinkiewicz, prefekt szkół powszechnych w Lyntupach, zo- stał przeniesiony na wikarego w tychże Lyntupach i na wizytato- ra nauki religijnej w szkołach po- wszechnych na terytorium parafii: strunajskiej, hudociskiej, me- legiańskiej, żelazkiej, kluszczań- skiej i lyntupskiej w dekanacie święciańskim; ks. Władysław Wo- ronowicz, proboszcz w Dubrow- nach, na proboszcza do Cejkiri; ks. Edward Murończyk, proboszcz w Drozdowszczyźnie, na pro- boszcza do Dubrowie; ks. Antoni Chomski, administrator parafii Olkowice, na proboszcza do Drozdowszczyzny; ks. Władysław Paczkowski, wikary w kościele św. Teresy w Wilnie (Ostra-Bra- ma), na proboszcza do Olkowic; ks. Mieczysław Przemieniecki, proboszcz w Cejkiniach, na wika- rego w Dobryniowie, ks. Niko- dem Pachalko, wikary w Dobry- niowie, na wikarego do Fary Grodzieńskiej. s.

### Z MIASTA.

#### 3 płachty komunistyczne.

Niewykręci narazie sprawy za- wiesili na przewodach elektrycz- nych na ul. Mała Pohlanka, na- przeciw kliniki Dembowskiego, czerwona płachta komunistyczna o napisach treści antypaństwowej. Ponadto zawieszono płachty na rogu ulic: Kijowskiej i Rydza- Smigłego oraz na Wielkiej Pohl- ancy.

### SPRAWY WOJSKOWE.

#### Ważne dla rocznika 1911.

Referat wojskowy Magistratu m. Wilna występuje obecnie do sta- rostwa grodzkiego z wnioskiem ukarania tych wszystkich pobor- wych rocznika 1911-go, którzy w określonym terminie (październik i listopad r. ub.) nie zareje- strowali się w referacie wojsko- wym. a.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

#### Z Kola Prawników St. U. S. B.

Sekcja Naukowa Kola Prawników St. U. S. B. zawiada- mia, że dnia 18 b. m. o godz. 20 w lokalu Kola odbędzie się zebra- nie dyskusyjne z referatem kol. Pławskiego p. t. „Rola Brianda w polityce międzynarodowej”. Wstęp wolny.

#### Z Kola Prawników St. U. S. B.

niniejszym powiadamiam, iż od dnia 21. III. do dnia 2. IV. r. b. Kolo nie będzie czynne, a od dnia 4. IV. do dn. 20. IV. lokal Kola be- dzie otwarty w godz. od 15—20 i w tym czasie będą załatwiane wszelkie sprawy z wyjątkiem wy- pożyczania książek.

#### Od dnia 21. IV. t. j. z chwilą

wznowienia wykładów na Uni- wersytecie, agendy Kola będą czynne normalnie.

## Polskie wyroby na polskim stole wielkanocnym.

W obliczu zbliżających się świąt Wielkiejnocy wystawiają okienne zakładów cukierniczych zasoby się od barwnych wyrobów z cukru i czekolady, jak baran- ków, bombonier, jaj itd., które neą oko i przyciągają zwłaszcza, rzemie- dlaty naszej. Zjawisko zwykłe i normalne, jak w każdym roku o tej porze. Chodzi tu jednak o pewną drażliwą kwestję o po- chodzenie tych smakołyków i zabawek. Otóż, jak miłośny możność stwierdzić, wyroby te są przeważnie pochodzenia niemieckiego. Czy jest do pomysłenia, by w dzisiejszych kryzysowych czasach i w okresie ogólnego zastoju w dziedzinie polskiej wytwórczości, popierać wyroby obcych firm, które swymi krzykami

fabrykami wypierają estetyczne wyroby firm polskich? Rodzice polscy, którzy zamierzają swoim pociechom ofiarować z okazji świąt wielkanocnych czekoladowe jajko lub bombonierkę, niech zechcą za- myślić przedtem w cukierni, jakiego po- chodzenia są wyroby. Jest rzeczą wyso- ce niewłaściwą popieranie wyrobów ob- cych, wrogich nam firm niemieckich, któ- re, zalewając polski rynek cukierny krzykliwą tandetą, równocześnie powo- dują pogłębienie się kryzysu gospodar- czego w Polsce. Sprawa, z pozoru drob- na, ma znaczenie zasadnicze. Pamiętajmy zatem o hasle: polskie wyroby na pol- skim stole wielkanocnym.

### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

#### TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— **Na Populance.** Dziś o godz. 7-jej wiecz. uroczyste przedstawienie „Virtuti Militari” — dla 1 p. p. l. Jutro — „Virtuti Militari”.

— **W Lutni.** Dziś przedstawienie ar- cywesołej komedji Grzymały-Siedleckie- go p. t. „Ich synowa”. Jutro — „Ich synowa”.

#### POPOLUŃNIÓWKI.

— **Na Populance.** W sobotę i w nie- dzielę o godz. 4 pp. odbędzie się nieodwo- łalnie po raz ostatni dwa przedstawienia popołudniowe sztuki Iłstwana Mihały „Mam lat 26”. Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł.

— **Bajka dla dzieci „Czarodziejskie wrzeciono” w Lutni.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 4 pp. po raz drugi i za- razem ostatni ukaze się uroczą baśń muzyczno-śpiewną p. t. „Czarodziejskie wrzeciono” i balet „Wieszka lalek”. Ceny miejsc propagandowe od 20 gr. do 2 zł.

— **Recital M. Orłowa.** Na zaprosze- nie Wileńskiego Towarzystwa Filharmo- nicznego zjeżdża do Wilna po dwuletniej przerwie na jedyny występ słynny na obu półkulach mistrz pianizmu współczesnego Mikołaj Orłow. Szereg recitalów jego, danych ostatnio w większych miastach Polski, pozwolił stwierdzić dalszy jeszcze rozwój wyjątkowych walorów gry tego świetnego pianisty. Niezmiernie interesu- jący i na szeroką skalę artystyczną zakrojony program jego niedzielnego re- citalu pozwoli rozkoszować się wykonan- niem najwyższej klasy arcydzieł roz- maitych epok i stylów (patrz afisz).

Wobec wielkiego zainteresowania koncertem pozostałe bilety można jesz- cze nabyć zechcązają w Biurze Podróż- „Orbis” — Mickiewicza 11 a — od godz. 9 rano do 7 wiecz.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 18 marca 1932 r.

11.58. Sygnał czasu.

14.10. Progr. dzienny.

14.15. Pieśni ludowe różnych krajów

15.15. Kom. z Warsz.

15.25. Odczyt dla maturalistów

16.10. Audycja dla dzieci: 1) „Co Duduś widział na wsi?” — opowiadanie Marii Mackiewiczówny. 2) „Wielka radość i wielki smutek” — opowiadanie Cio ci Hali.

16.40. Codzienny odcinek pow.

16.55. Lekcja angielskiego z War- szawy.

17.10. „O nowym kalendarzu imion słowiańskich” — odczyt z Krakowa, wygł. prof. dr. W. Taszycki.

17.35. Klasyczne operetki (płyty).

18.50. Kom. L. O. P. P.

19.00. Uroczysty capstrzyk z przed Belwederem w Warsz.

19.50. Progr. na sobotę.

19.55. „Przegląd prasy rolniczej kra- jowej i zagranicznej”

19.45. Pras. dzien. radj. z Warsz.

20.00. Pogad. muzyczna z Warsz.

20.15. Koncert symfoniczny z Fil- harmonji Warsz.

22.40. Kom. z Warsz.

### Z ZAKOTAR STUDJO.

Odczyt z dziedziny imiennictwa.

O godz. 17.10 nadany zostanie z Krakowa odczyt prof. Witolda Taszczy- kiego „Nowy kalendarz imion słowiańskich”. Prelekacja ta poświęcona będzie powstaniu kalendarza słowiań- skiego oraz krytycznemu uzasadnieniu zmian, jakie w nim należy przeprowa- dzić, by wykorzystać błędy, które przed- stwiają się do imiennictwa słowiańskiego.

„Metropolis” M. Kondrackiego.

Solistą dzisiejszego koncertu symfo- nicznego z Filharmonji warszawskiej be- dzie doskonały wirtuoz węgierski, skrzy- pek Fr. Vecsey, uczeń Hubaya. Artysta odegra wiecznie świeży koncert skrzyp- cowy Mendelssohna oraz drobniejsze utwory z towarzyszeniem fortepianu. W części symfonicznej dyrektor Grzegorz Fitełberg prowadzić będzie poemat symfoniczny Michała Kondrackiego p. t. „Metropolis”. Utalentowany kompozytor w 4 częściach tego utworu, granych bez przerwy, sugeruje wizję potężnego miasta przyszłości, jakiejś nowożytnej, piętrzącej się ku niebu Wieży Babel.

### KONKURENCI MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Okazuje się, że nie tylko monopol spirytusowy ma niepowolanych konkurentów, bo oto onegdaj funkcjonariusze D-twa Brygady K. O. P. wykryli w mieszkaniu niejakiego Melamedy przy ul. Strazuna 10 fab- ryczne papierosy z tytoniu li- tewskiego „Zefir”. Widocznie do- chody Monopoli Tytoniowego spędzają sen z oczu takich Melamedów.

ca, referatu ks. prof. dr. Walerja- na Meysztowicza o „Stanowisku prawnem Kościoła w Polsce” nie będzie, gdyż na skutek prośby licznych słuchaczy został na przenie- siony na dzień 29 maja, jako referat szczegółowy, omawiający zagadnienia będące tematem referatu ogólnego p. prof. Iwona Ja- worskiego: „Kościół a państwo”, który zgodnie z programem odbę- dzie się 22 maja b. r.

Najbliższym referatem, zorga- nizowanym przez Studium Akcji Katolickiej, będzie referat p. prof. Marjana Massoniusa p. t. „Ency- klikli papieskie o wychowaniu” dnia 10 kwietnia.

### Z ŻYCIA PRAWOSŁAWNEGO

#### Pojednanie. W roku 1930

powstał w Wilnie prawosławny Komitet Białoruski, który ostro występował przeciwko arcybisku- powi Wileńskiemu Teodozjuszowi oraz członkom konsystorza praw- osłownego. Sekretarz Prawosławne- go Komitetu Białoruskiego student Soroko wydał dwie jednodniówki, w których ośmiał władze prawo- sławne i konsystorz. Jak wiado- mo konsystorz prawosławny pocią- gnął Sorokę do odpowiedzialności sądowej.

Obecnie pomiędzy konsysto- rzem prawosławnym i prawosław- nym Komitetem Białoruskim, za- warto porozumienie. Prezes i wice- p. prezes Komitetu p. p. Wierni kowski i Bıldıziukiewicz zostali przyjęci przez arcybiskupa Teodo- zjusza, który wyraził zgodę na czę- ściowe przeprowadzenie postula- tów komitetu.

Następnie arcybiskup Teodo- zjusz przyjął studenta Sorokę, któ- remu darował winę i udzielił bło- gosławieństwa.

Komitet wystosował do arcybi- skupa Teodozjusza dwa memoria- ly, w których domaga się przeprowa- dzenia stopniowej białoruszczy- cji kościoła prawosławnego, oraz ostrzeża władze prawosławne przed działalnością dyrektora gim- nazjum białoruskiego w Wilnie, dyrektora białoruskiego seminar- jum nauczycielskiego i rektora se- minarium prawosławnego.

Arcybiskup Teodozjusz memo- riał w sprawie białoruszczyzacji z przychylnym wnioskiem skierował do wyższej władzy prawosławnej.

### RÓŻNE.

— **O walce z tajnym gor- zelnictwem.** Kurja Metropolita- na wileńska zwróciła się do wszystkich ks. proboszczów na prowincji, polecając im pomagać rządowym czynnikom w walce z tajnym gorzelnictwem.

### RÓŻNE.

— **Echa aresztowań urzę- dników lombardu przy ul. Bi- skupiej.** Proszeni jesteście o za- znaczenie, że aresztowana w związku z nadużyciami w lombardzie przy ul. Biskupiej, Janina Poklewska-Kozielec nieprawnie używa tego nazwiska. Prawdziwe jej na- zwisko brzmi Janina Kiszyńska.

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie złodzieja-włamywa- cza w Wilnie.** Policja wileńska w wyniku dłuższych wywiadów aresztowała J. Domicewicza (Ogórkowa 16), który w ciągu ostatnich miesięcy dokonał 17 kradzieży i włamań na terenie m. Wilna. Domice- wicza osadzono w więzieniu na Łu- kiszkach. (a)

— **Udaremnione włamanie do miesz- kania L. Sumoroka.** Ubiegłej nocy przy pomocy specjalnego otworu w ścianie usiłowało włamać się złodziej do gabi- netu p. L. Sumoroka, zam. przy ul. Mic- kiewicza 22. Gdy już włamywacze za- mierzali dostać się do mieszkania, zostali spłoszeni przez służbę. Zarządza ona na- tychmiastowa obława za złodziejami nie odniosła narazie skutku. (a)

## Walne zebranie Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza wybrało projekt Kuny.

Wczoraj w sali konferencyjnej województwa odbyło się walne zgromadzenie Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Było ono ważnym etapem w przydługiej nieco historii przygo- towania do wzniesienia Mickie- wiczowi w naszym mieście pomni- ka. Według wszelkiego ludzkiego prawdopodobieństwa zbliżamy się do momentu realizacji projektu, sięgającego jeszcze czasów przed- wojennych.

Wyrażony przez grono zapros- zonych wybitnych znawców sztuki projekt Henryka Kuny wymagał aprobaty walnego zebrania. W dniu wczorajszym Komitet Główny aprobatę taką uzyskał.

Zebrańni przewodniczył gen. Żeligowski, prezes Komitetu, ma- jąc po obydwu swych stronach przy stole prezydjalnym wojewodę Bezkowicza i rektora U. S. B. prof. Januskiewicza oraz człon- ków Komitetu Głównego.

Jak wynika ze sprawozdania cyrowego, ogłoszonego przez skarbnika p. Korolca, na 1 marca 1932 r. Komitet rozporządza sumą zł. 238.472 gr. 95. Jak wyjaśnił gen. Żeligowski, suma ta jest nie- dostateczna dla realizacji budowy pomnika, którego kosztą wyniosła około 500 tysięcy złotych. W jaki sposób Komitet spodziewa się uzyskać tę brakującą ćwierć milio- na złotych, wyraźnie nie dowie- dzieli się zebrani. Prawdopodob- nie w drodze składek, ale w tym wypadku trzeba będzie czekać jeszcze bardzo długo przy zbie- dzeniu ogólnem naszego społe-

czeństwa.

Należy przypuszczać, że ko- mitet budowy pomnika ma już szczegółowo opracowany plan dal- szego gromadzenia funduszu.

Po przyjęciu sprawozdania ka- sowego i udzieleniu absolutorjum zarządowi, przystąpiono do kwe- stji artystycznie najwazniejszej, za- aprobowania wyboru już dokona- nego projektu Henryka Kuny.

Wniosek odnośny, odczytany przez sekretarza Komitetu p. dr. Lorentza, przyjęty został przez oklaski, co przedyjm zrozumiało jako akklamację walnego zgroma- dzenia dla projektu Kuny. Już miało się ku końcowi zebrania, gdy z zastrzeżeniem wystąpił prof. Limanowski, opowiadając się za projektem Dunikowskiego w zmo- dyfikowanej postaci głowy Mickie- wicza na wystawie w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie.

Gorące jego przemówienie, nie- stosownie przerywane przez jedną z literatek wileńskich, znalazło pewien oddźwięk na sali, co skłoni- ło przewodniczącego do zarzą- dzenia głosowania. W głosowaniu przez powstanie ogromną większo- ścią opowiedziano się za projek- tem Kuny.

Wielu głosowało z obawy, że zmiana decyzji wyboru projektu może pociągnąć za sobą znowu odwołanie realizacji budowy pomnika na czas nieograniczony.

W takich warunkach projekt Henryka Kuny przyjęty został przez Walne Zebranie do wyko- nania. Autor projektu obecny był na posiedzeniu.

## W pogoni za złotem i walutą obcą.

W ostatnim czasie rząd so- wiecki czyni usilne starania, aby zebrać jaknajwięcej walut zagra- nicznych i złota. Ze względu na to, że rubel sowiecki nie jest notowa- ny na giełdach zagranicznych, Z. S. S. R. musi zyskiwać obcą walutę drogą wymiany za towary lub wprost przez wymuszenie złota od swej ludności. Drugi ten sposób stosowany jest przy pomocy spec- jalnych sklepów dla cudzoziem- ców, w których za obcą walutę mogą czynić zakupy również oby- watele sowieccy. Dalej obcą wa- lutę gromadzi się w ten sposób, że zmusza się przyjeżdżających do wymiany swej waluty na ruble za- raz na granicy sowieckiej. Ale to wszystko nie wystarcza. W pogo- ni za walutą i złotem władze so- wieckie przeprowadzają rewizje u swych obywateli, konfiskują obce pieniądze i złoto a posiadaczy za- zwyczaj aresztowują.

Pogoni za obcą walutą i złotem rozpoczęła się po uchwaleniu od- powiedniego zarządzenia już pod koniec ub. roku, ale energiczniej- sze kroki w tym kierunku zostały przedsięwzięte dopiero pod koniec stycznia br. Według poprzednio szczegółowo opracowanego planu w jednym dniu w całej Rosji sow. przedsięwzięte zostały rewizje i gdzie gromadzi się walutę obcą

aresztowania osób podejrzanych o przechowywanie złota względnie obcych walut. Aresztowania prze- ważnie żydów. Przy przesłuchi- waniach aresztowanym powiada- no: „Pokażcie nam gdzie jest za- kopane złoto lub wydajcie nam przechowywaną obcą walutę a na- tychmiast zostaniecie wypuszczeni na wolność”.

Ludowy komisarjat skarbu oblicza, że w majątkach rolnych przechowuje się najmniej 300—400 milionów przedwojennych zło- tych rubli. Również ludność miej- ska przechowuje stare ruble złote a przeważnie obcą walutę, która można łatwiej ukryć. Skarby te władze sowieckie chcą zdobyć za wszelką cenę i dlatego zmobilizo- wano całą GPU, która energicz- nie wytłwaja złoto lub dolary. W samej tylko Odessie, gdzie zatrzy- mują się parowce obcych państw aresztowano w przeciągu stycznia przeszło 1000 osób. Wiele osób aresztowano również w ukraiń- skich rejonach zamieszkiwanych przez żydów, których najwięcej podejrzewa się o ukrywanie złota i obcych walut. Komsomołcy prze- konują ziemię i szukają ukrytych skarbów. Powszechnie sądzi się, że dotychczas w ten sposób zabra- no złota i walut w wartości 100 milionów rubli.

## Prof. Romana Rybarskiego

nowa książka p. t.:

## Przyszłość gospodarstwa świata

już opuściła prasę drukarską.

Zawiera następujące rozdziały:

- I. Istotne fakty i zagadnienia.
- Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny.
- Obroty handlowe w powojennem gospodarstwie światowym.
- Kredyty zagraniczne po wojnie.
- Wędrówki ludności po wojnie.
- Przyszłość gospodarstwa światowego.
- Racjonalizacja.
- Równowaga przemysłu i rolnictwa.
- Ciężary publiczne i spo- łeczne; udział państwa w kryzysie.
- Planowa gospodarka i kryzys ustroju gospodarczego.
- Xi. Ruch naturalny ludności a przyszłość gospodarstwa.
- XII. Konkurencje mniejszego po- stępu gospodarczego.
- XIII. Ogólne wnioski i przewidywania.

Cena 9 zł.

92—2 o

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach Tow. „Ruch”

### ROMAN JASIEŃSKI, generał.

## Po Syberji i Mandzurji.

Powitany z tą braterską koleżeńską, która była chluba rosyjskiej artylerji, musiałem zasiąść za- raz do złożenia na piśmie szczegółowej relacji z mo- jej niezwykłej podróży. Jedyny dokument, jaki miałem przy sobie, rozkaz odjazdu z Chabarowska do Michajłowo-Siemionowska — nie usprawiedliwił dwu- miesięcznego opóźnienia się. Oficjalnie można mię było uważać za dezertera, a co gorsza, nie wypłacić mi należnych pieniędzy.

Aż do czasu załatwienia tej sprawy, pozostawio- no mnie w Charbinie, chociaż już od 3-ch miesięcy byłem zaliczony do innej, pierwszej baterji, stacjo- nującej w stolicy północnej Mandzurji — w Cyczkarze. Charbin w owym czasie dopiero powstawał. Nie był on miastem. Dzielił się na trzy zupełnie odrębne części, a jeżeli rachować chińską dzielnicę, — na cztery.

Pierwsza, tak zwana Przystań, położona nad rzeką, była skupieniem hoteli, restauracji, szantano- wów, domów gry i magazynów niewiadomego pochodzenia, najczęściej aptekarskich, w których jednak biżuterja grała nie mniejszą rolę od kokainy, morfiny i t. p. środków.

Tu grasowali bandyci i strażnicy, niebieskie ptaki i najwytrwalsi dorobkiewiczowie. Tu przegrzywa-

setki tysięcy w jedną noc i dorabiano się fortuny w ciągu paru miesięcy. Legendą stał się żyd Lejez- rowicz, który w jednym roku trzy razy był milijone- rem i trzy razy zgrywał się w karty do nitki.

Właściciel statku, którym przyjechałem, roz- przedzał tu, w kilka godzin, cały swój zapas wódki, biorąc po 5 rb. za flaszkę, która go kosztowała 43 kopiejki. Interes, który przyniósł mniej niż 100 proc. jednorazowo — nie nazywał się tu interesem.

Na Przystani uderzała ilość kaukazczyków, Ormianie, Gruzini, Imeretyni, Mingreli, Abchazczycy, Azerbejdżanicy tatarzy, Osetyni... Kogo tu nie byłoby! Każdy z nich miał przeszłość kryminalną, większość odbyła katorgę i skazana na dożywotni pobyt na Sy- berji, skorzystała z zezwolenia osiedlenia się w Man- dzurji.

Ponieważ dowódcą baterji i starszym oficerem w niej byli dwaj azerbejdżanicy tatarzy, jeden — pułkownik Samet-Bek Mechmandarow, drugi — kapitan Ali-Aga-Ali-Kozak-Ogły Szychliński, — za- warłem z miejscowymi kaukazczykami szereg znajomości, a z niektórymi i kunactwo, czyli przyjaźń.

Kiedy kaukazczyk uderzył kogoś dłonią po kola- nie i powie mu z serdeczną powagą „kunak”, — jest to zawarcie przyjaźni, inaczej pojmowanej, niż nasza przyjaźń. Znaczą ona, że od tej chwili, w każdej po- trzebie, kunak stanie w obronie swego przyjaciela, chociażby miał postradać mienie i życie. Powiedze- nie „kunak” nie jest częzą formułka. Ono obowiązuje. Dzięki kunactwu z kilkoma przedstawicielami

tej części Charbinu, mogłem bezpiecznie zwiadać nory i spelunki tej osobliwej osady. W Charbinie sta- ło dużo oddziałów wojska, była tu i piechota i kozacy i liczne kompanje straży granicznej, tak zwanej „gwardji Matyldy” od imienia żony Wittego, któremu te podporowcy, znakomicie utrzymane i po królewsku płatne wojsko podlegało. Ale prócz mnie i Ali-Aga Szychlińskiego, żaden oficer nie odważyłby się nigdy spędzić wieczór lub noc w lokalach Przystani. I my musieliśmy nieraz sięgać po broń, ja za rewolwer, a Ali-Aga do swej kulkazkiej szabli, ale zanim incy- dent miał przybrać tragiczny charakter, zawsze zdą- żyło na czas kilkunastu kaukazczyków, żeby zlikwi- dować zajście na naszą korzyść.

Większość zbrodni, za które ci ludzie byli ska- zani, miała źródło w odrębnej etyce i innem pojęciu o honorze. Niektóre z nich znów znajdowały uzasa- dnienie w niepojętych zatkach duszy tych ludzi.

Mój przyjaciel Szawdja zabił rosyjskiego urzę- dnika, który zgwałcił jego siostrę. Zabił w biały dzień na ulicy, pokrajawszy go sztylblem prawie na ćwier- ci. Gdy osadzony, w aresztanckim chałacie, z ogoloną głową szedł dzwoniąc kajdanami do pociągu, który miał go odwieść na katorgę, zobaczył w tłumie matkę, z dumnie podniesioną głową. Krzyknął jej: „Mamo! Twego syna prowadzą na katorgę, a ty nie płaczesz?” Matka odkrzyknęła mu po przez tłum: „Synu mój! Jąbam płakała, gdybyś ty jego nie zabił. Dumna jestem z ciebie, więc nie ronię łez”.

(D. c. a.)

Z KRAJU.

Wielka burza śnieżna w pow. brasławskim i dziśnieńskim.

W ostatnich dwóch dniach na terenie pow. dziśnieńskiego i brasławskiego szalała wielka burza śnieżna.

wracała parkany. W kilku miejscach silny wiatr zniszczył przewody telefoniczne.

Stan chorób zakaźnych w Wiliejszczyźnie.—Zażeganie epidemii tyfusu plamistego w pow. brasławskim i dziśnieńskim.

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w ubiegłym tygodniu na terenie Wiliejszczyzny zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 2, plamisty 7 (1 zgon), pionica 18, błonica 9 (2 zgony), nagłe zapalenie opon 4, odra 70 (1 zgon), róża 7 (1 zgon), krztusiec 2, gruźlica 15 (10 zgonów), jaglica 80

i ospa wietrzna 3. Razem zanotowano 217 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 15 zgonów. Epidemja tyfusu plamistego w pow. brasławskim i dziśnieńskim została kompletnie zażegnana.

Wykolejenie się wagonów na stacji Nowodruć.

Z Postaw donoszą, iż na stacji kolejowej Nowodruć w czasie pracy przetokowej z lokomotywą pociągu Nr. 104 nastąpiło zdarzenie z pociągiem Nr. 591 skutkiem czego wykoleiły się dwa wagony pogotowia mostowego.

nienależące do składu pociągu, przyczem parowóz przy wagonach wykolejonych ugrzązł w śniegu.

Na gorącym uczynku ujęto podpalaczkę.

We wsi Hranicze gm. kraśnieńskiej na gorącym uczynku podpalania budynków gospodarczych Hilarego Packowa ujęto Elżbietę Rodziewiczową, która podpaliwszy stodołę zamierzała również

podpalić stajnię i chlew. Podpalaczkę skierowano do aresztu gminnego. Rodziewiczowa jako powód podpalenia podała porachunki osobiste. a.

Wykrycie nadużyć w magistracie N. Wilejki.

Z Nowej Wilejki donoszą, iż komisja rewizyjna ujawniła nadużycia pieniężne dokonane przez sekwestrata Magistratu m. N. Wilejki Jerzego Borysewicza z Wilna.

zwłocznie po ujawnieniu nadużyć przycięsniły Borysewicz przynależną do defraudacji i wpłacił do kasy miejskiej tytułem a conta defraudowanej sumy 760 zł. 20 gr.

Aresztowanie wyrotowców komunistycznych.

W ostatnich dniach na terenie pow. wilejskiego, młodzieżowskiego i dziśnieńskiego aresztowano 9 osób, które przeprowadzały usilną agitację wśród ro-

botników cegielni, tartaków i garbarni, namawiając ich do strajku. Przy wyrotowcach znaleziono bibułę i różną literaturę komunistyczną. (a)

Zabicie 2 dużych odyńców.

W ubiegłym wtorek na odcinku granicznym Kozłowszczyzna żołnierz K. O. P. zabili dwa duże

odyńce i małego dzika. Jeden z odyńców ważył 8 pudów. (a)

Z pogranicza.

Energiczne tępienie przemytnictwa na granicy.

Według danych w pierwszej połowie b. m. na poszczególnych odcinkach pogranicza polsko-litewskiego zatrzymano 23 przemytników, którym skonfiskowano 78 klg. sacharyny niemieckiej, 455 klg. tytoniu litewskiego, 40

paczek cygar, 12 skrzyń organów, 12 zwojów jedwabiu, 15 beł i sukna i płótna, Za dzienne i energiczne tępienie przemytnictwa na granicy władze skarbowe udzieliły kopistom 10500 zł. tytułem nagrody. (a)

ROZMAITOCI.

Falszywi szeycy, jako gigoł afrykańscy.

Filmy z szekiem, jako bohaterem, wywodzące swój ród od szekia i kreacji Rudolfa Valentino wywołały swoisty odźwięk w sferach zamożnej publiczności, rodzaju żeńskiego, oczywiście. Niejedną Amerykankę, Angielkę czy Francuską o usposobieniu romantycznym, przesyconą rozrywkami i wrazeniami, wybrała się w podróż do ojczyzny Szekia, do Algieru, Marokka, czy Tunisu, aby poznać prawdziwego Szekia i móc później w salonach swych znajomych opowiadać o niesłychanych, arabskich przygodach, przeżytych pod afrykańskim niebem.

Przebrani w szaty, burnusy i zawoje beudnuów, rzekomi szeycy zawiązywali znajomości z damami żądnymi przygód a z sobą wzięli pieniądze i biżuterię, poczem ograbiali je z jednego i drugiego. Zawód paryskiego gigoł przeffancowany został żywcem na grunt afrykański.

Jednym z takich gigoł-szeków, który zyskał niejaką sławę, był Mahomet ben Ali, fortancercz w lokalach noonych i kabaretach Blidah. Mahomet ben Ali rozpoczął swoją karierę, jako poganiacz wielbielców, wywindował się na „występek” stanowisko oprowadzacza turystów, w końcu zaś, przyswoiwszy sobie zasady ogłady i elegancji towarzyskiej, objął posadę fortancercza w dancinгах w oazie Blidah.

Mahomet zdobył sobie szybko, dzięki wrodzonemu sprytnowi, wybitne stanowisko wśród tłumu miejscowych gigoł. Zdobywał nietylko serca dam, ale i ich kasetki z biżuterją i pieniędzmi. Graso- wój tak dużych, poci w Warszawie pewien milioner amerykański z Denverie wniósł nań skargi do policji o przywłaszczenie sobie klejnotów.

I na tem skończyła się karjera afry-

Oszczędności a szkolnictwo w pow. Lidzkim.

Uplwya drugi rok jak wyraz „oszczędzać” jest głównym punktem gospodarki gminy ejszyskiej. Zaiste, szczytny to zamiar i ze wszech stron godny podkreślenia, gdyby nie fakt, że wszystkie niezbędne i konieczne wydatki zostały wstrzymane, a przez to został zahamowany rozwój życia społecznego i gospodarczego gminy.

Zgadamy się z p. wójtem Janikowskim, radą gminną, i innemi osobami, mającemi wpływ na bieg życia samorządowego, że obecnie oszczędność jest jedną z najaktualniejszych kwestyj społecznych, ale oszczędność pojęta właściwie. Są sprawy naglące, pilne, konieczne, mające ścisły związek z biegiem życia codziennego, na których oszczędzać byłoby największym absurdem, wywołującym wielkie straty zarówno moralne jak i materialne.

Dziś modne jest oszczędzanie na wszystkim. Hasła oszczędnościowe są spazzone, gdyż w praktyce przynoszą często niepowetowane straty.

Alarmując głosy z terenu gminy zmuszają nas do poruszenia nie zbyt wesołych tematów, odnoszących się zwłaszcza do szkolnictwa.

Po ostatnich redukcjach nauczycieli, a zatem i szkół sytuacja w szkolnictwie przedstawia się nie zbyt różowo, zwłaszcza w tych szkołach, gdzie na jedną siłę naucz. przypada 80, 90 a nawet i 100 dzieci. Dwa lata temu, a nawet zaledwie rok przedpadło znacznie mniej dzieci, bo od 40 do 50. Sale szkolne wyposażone w niezbędne ławki i siwe spazzone tablice (od 5 lat niemalowane) ledwo już wtedy mogły pomieścić te rzese chętnych oświaty. Dziś po wypełnionych po brzegi zaimprovizowanych salach szkolnych znajduje się niestety ta sama liczba ławek, które kiedyś, bo jeszcze w czasie okupacji niemieckiej, zostały zrobione przez przygodnych stolarzy, lub dostarczone po inwazji bolszewickiej przez światłych gospodarzy, którym sprawa szkolnictwa była bardziej drogą, aniżeli obecnym samorządom.

Niestety, ze smutkiem trzeba stwierdzić, że samorządy poprzestały, jedynie za małym wyjątkami na sporządzaniu wykazów koniecznego sprzętu szkolnego. Obie cywało się wtedy dużo, nawet były w projekcie szafy, w których miały się nareszcie znaleźć biblioteki szkolne, wędrujące na okres wakacyjny do kufłów sołtysów, we wrześniu zaś do prywatnych mieszkań nauczycieli. Powracają znów czasy, gdzie na oświacie oszczędza no po 6.000 zł. rocznie, co było jedyną zasługą wójta. Jak będą podważone zajęcia w szkołach, gdy ószące resztkami sił, stare i spróchniałe ławki zostaną zniszczone do dna? Czyż mowa jest o racjonalnej pracy w takich warunkach, gdzie obecnie w ławce 4-ch osobowej siedzi 9 dzieci, dusząc się niemilofiernie? Czynniki miarodajne powinny wglądać w te sprawy i grożącą katastrofę szkolnictwa w gminie ejszyskiej zażęganą. Tęgo oczekuje opinja publiczna i zdrowy rozsądek. S-ki.

INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244 PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄZKI, I INNE ROBOTY wykonanie staranne - ceny niskie OTWARTA OD 8-iej DO 4-iej POP.

kańskiego gigoł vel szekia. Poszedł do więzienia. Ale zostali jego poprzednicy i nastawcy, oraz spora liczba najwzrostszych cudzoziemców, wyobrażających sobie, iż prawdziwi szeycy arabscy łańcują po noc w lokalach, gdzie „rumi” (niewierni) raczą się szampanem, likierem i innemi trunkami alkoholowemi, zakazanemi przez Mahometa.

S P O R T.

BOKS.

Estończy przyjeżdżają do Wilna. Ruchliwy zarząd Wil. Okr. Zw. Bokserskiego, na czele z p. Kloczkowskim, zakontraktował przyjazd do Wilna pięciu estończyków, którzy 31 marca rozegrają u nas mecz międzypaństwowy.

Po całym szeregu międzypaństwowych zawodów bokserskich czeka więc nas jeszcze jeden mecz, który nie zakończy jednak zimowego programu naszych pięściarzy.

Po mistrzostwach Polski bokserzy wileńscy udowodnili, że tu nad brzegiem Wilji również są godni tytułów mistrzowskich sportowcy. Bokserzy nasi w Poznaniu wykazali znaczną poprawę formy, a Pilnik, najlepszy obecnie bokser Wilna, zdobył wicemistrzostwo Polski.

A to już prawie bardzo dużo. Teraz czeka nas spotkanie z przeciwnikami, który ma głośnie imię. Estonia wysłała do Polski najlepszych swoich bokserów.

Estończycy są nieco silniejsi od Lotysów. Mają dobrych reprezentantów w wadze półciężkiej i w ciężkiej. Na meczu z Lotysami zwyciężyli oni remis, ale przewyższali technika.

W każdym bądź razie mecz ten z Estończykami mieć będzie specjalne cechy i nie ulega wątpliwości, że sala teatru Ludowego przy ul. Ludwisarskiej zapewni się publiczności, która z zapartym oddechem przeżywać będzie każdą rundę walczących przeciwników.

Wilno projektuje ze swej strony wystawie następujących reprezentantów: W wadze muszej wystąpi Łukmin, który stale poprawia się w formie i traci wagę. W kategorii honoru sportu wileńskiego bronie będzie Kaszewski. W półciężkiej ujrzymy prawdopodobnie Zamierowskię. W lekkiej ma walczyć Maciukow. Najbardziej nas interesuje Pilnik, który walczył w wadze półśredniej. Najbardziej nas interesuje Pilnik, który w wadze średniej tymczasem nie mamy jeszcze kandydata, który mógłby zastąpić Wojtkiewicza, to też chwilowo stawiamy tutaj znak zapytania „?”.

W półciężkiej wystąpi ktoś z młodych mistrzów. W ciężkiej zaś ujrzymy naszego mistrza Konarda.

Mecz odbędzie się 31, a więc w czwartek, w dzień powszedni, bo przedtem Estończycy walczyli będą z warszawską „Polonią”, a dopiero w drodze powrotnej zajądą do nas.

Czekajmy więc cierpliwie dnia meczu.

Zawody narciarskie dla dzieci.

Biegają na nartach starsi, ale biegać chcą również i dzieci — przyszli mistrzowie. To też drugiego dnia świat projektowane są specjalne zawody narciarskie dla najmniejszych, dla dzieci.

W programie: bieg 1 km., 2 km. i 3 km. Zawody te organizuje Sekcja Narciarska „Ogniska”.

Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 25 marca do „Startu”, Królewska 5 i do Firmy „Ch. Dinces”, Wielka 10. Wpisowe do zawodów 25 gr. Przy zgłoszeniu należy dołączyć kartkę lekarską.

Przewidywane są najrozmaitsze nagrody jak: narty, rakawiczki, żetony, cukierki, czekoladki, smary i t. d. Przepuszczać należy, że impreza ta, jeżeli pozwoli warunki śnieżne, będzie wielkim świętem nartujących dzieci.

Zawody narciarskie w N. Wilejce.

Jutro w N. Wilejce, staraniem p. prof. Truhanowicza odbędzie się znów zawody narciarskie w biegach sztafetowych 3X5 km.

Zawody narciarskie o P. O. S.

W niedzielę na Rowach Szapieńskich odbędzie się zawody narciarskie o odznakę P. Z. N. i o P. O. S. Start o godz. 10 w Kaczym Dole. W programie biegi na 3 km., 5 km. i 12 km.

Mecze hokejowe.

Toczą się obecnie ekstrakcje przed mistrzostwami Polski, które mają się odbyć w okresie świąt w Katowicach.

Wielkianie na zawody te zostali również zaproszeni, ale P. Z. H. L. zaproponowało zbyt wysokie warunki, to też nie wiadomo, czy „Ognisko” pojedzie do Katowic. A szkoda byłoby.

Tymczasem u nas wciąż się odbywają mecze pomiędzy graczami Ogniska, względnie z Z. A. K. S. I tak Ognisko III pokonało Z. A. K. S. w stosunku 4:0. Mecz sędziował Zajew.

Wczoraj zaś odbył się mecz między Ogniskiem II, a Ogniskiem III, który zakończył się wynikiem 1:0. Zespół Ogniska II grał w następującym składzie: prof. Weissenhof, Wigura, Zajew, Czarniecki, Andrzejewski I i Swolinski.

Bramkę strzelił Andrzejewski I. Sędziował Okulowicz. Ja. Nie.

Proces majora Szafrąńskiego.

(Drugi dzień procesu.)

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu zeznawali świadkowie oskarżenia w procesie majora Szafrąńskiego.

Oficer żywnościowy twierdził, że rachunki wystawione na blisko półtora tysiąca butelek piwa są fikcyjne, ponieważ w listopadzie, w którym to miesiącu rachunek był wystawiony, żadnych tego rodzaju dodatków szeregowi nie otrzymali. Potwierdza dalej zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia, że major Szafrąński pobrał pieniądze na owies, lecz owsa nie dostarczył do magazynu i dopiero po wykryciu nadużyć przywieziono 8 tysięcy kilkaset klg. Siano, jakie było zaliczone dla pułku podczas manewrów, przekraczało normę wyżywienia koni i mimo, że nie było wydane, zostało przez oskar-

żonego zlikwidowane na własną korzyść.

Następnie zeznawali podoficerowie kwatremistrzostwa, którzy potwierdzili zeznania oficera żywnościowego.

Dalej zeznawał przewodniczący komisji, która na rozkaz dowódcy korpusu przeprowadziła dochodzenie. Dowódca 3 p. a. c. pułk. Hein skonstatował, że gospodarza, jaką prowadził oskarżony, była nastawiona na możliwość robenia nadużyć.

Zeznawali następnie członkowie tej komisji, między innymi major Szelepin, który wyjaśnił, w jaki sposób wykrywano fikcyjne rachunki.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Jeżeli Niemcy nie będą płacić odszkodowań

Co zrobiliby Francja na wypadek kategorycznej, ostatecznej odmowy płacenia odszkodowań? Na to, wciąż aktualne pytanie odpowiada na łamach „Matina” znany publicysta, p. Stéphane Lauzanne. Najskuteczniejszą, zdaniem jego, repręsją byłoby w danym wypadku natychmiastowe wypowiedzenie niemiecko-francuskiego traktatu handlowego z r. 1917. Traktat ten jest wyjątkowo dla Niemiec korzystny. W r. 1931 bilans obrotów niemiecko-francuskich zamknął się saldem... 7 i pół miljarde franków na korzyść Rzeszy... Tak długo, jak Niemcy płacą. Francja przechodzi do porządku dziennego nad tak dla niej niekorzystnym stanem rzeczy, uważając, iż rozumny wierzyciel winien dłużnikowi ułatwić pracę i przez to umożliwić mu spłatę długu. Jednak z chwilą odmowy płacenia długów, wierzyciel nie ma żadnej racji, aby dłużnikowi ułatwić handel, szcze-

gólnie jeśli jest to związane ze szkodą dla wierzyciela. Niechaj więc jutro Niemcy poszukają sobie nowych rynków zbytu dla swoich towarów w wartości siedmiu i pół miljarde franków! Niechaj zwróca się do Stalina — kończy swój artykuł publicysta francuski. Stalin powinien paść szczerą sympatią dla kraju, postępującego się metodami najczystsze go bolszewizmu.

„Człowieku, gniewaj się”.

Gniew szkodzi zdrowiu — tak sądzą dotychczas. Okazuje się, iż byliśmy w błędzie i holdowaliśmy przesądowi. Amerykańskiej maksymie, iż śmiech i radość dają zdrowie, przeciwstawili Niemcy nową maksymę: gniew daje zdrowie. Do przekonania podobnego doszedł kierownik laboratorium psychologicznego w Instytucie psychotechnicznym w Berlinie, który dokonał szeregu doświadczeń z pacjentami, pobudzając ich sztucznie do gniewu. Na podstawie obserwacji stwierdził — podobno — iż wywoływanie napadów gniewu i pasji działało dobroczynnie i uzdrawiająco na organizm pacjenta. Si non e vero, e ben trovato.

Z sali sądowej.

PROCES O NADUŻYCIA W MAJĄTKACH HR. PRZEZDZIECKICH.

(Czwarty dzień procesu.)

W ciągu dnia wczorajszego sąd apelacyjny przesłuchał pozostałych świadków, występujących w toczącym się procesie przeciwko pp. Al. Wardenkiemu i Al. Chocianowiczowi.

Dosadne światło na sprawę rzucają dwaj Zingerowie — nadworni pachciarze w dobrach hr. Przezdzieckich. Lipa Zinger (ojciec) potwierdza swe poprzednie zeznania, mające wzbudzić przekonanie, że podsądny Wardenki dopuścił się fałszerstwa jego powiata, że użył za zwykły wydany mu grzecznościowy weksel na 25.000 zł., oraz że z pieniędzy, przeznaczonych dla Zingera na inwestycje huty, przywłaszczył sobie 62.000 zł. Nuchim Zinger (syn) składa zeznania, charakteryzujące ujemnie osk. Chocianowicza.

Świadkowie p. An. Korzkowiczowa i drugi syn Zingera, Samuel, nie stawili się, nadsyłając świadectwa o chorobie.

Pełnomocnik powoda mec. Kulikowski zapytał osk. Wardenkiego w sprawie pieniędzy, które otrzymywał na wydatki od hr. Przezdzieckiego. Zaindagowany zbył pytanie niczem, zaślanając się brakiem pamięci.

W odpowiedzi mec. Kulikowski złożył dwa listy Wardenkiego, pisane do hr. Przezdzieckiego, z których jednym powiadamia, że otrzymał 5000 zł., a w drugim 10.000 zł. Dalsze dowody złożone świadczą, iż osk. Wardenki podniósł także inne kwoty, z których brak jest rozrachunków.

Następnie sąd, po uwzględnieniu odnośnych wniosków stron, postawił biegłym-buchalterem pytania, na które ci mają dać odpowiedź.

Obrońca podsąd. Chocianowicza złożyła nowe zestawienia buchalterne, mające pokryć całkowicie sumę, o przywłaszczenie której jest oskarżony Chocianowicz.

Obfity materiał, tycający się rachunkowości, sąd oddał do dyspozycji biegłym, zobowiązując ich do skonkretyzowania odpowiedzi na zadane im pytania do godz. 9 rano dnia dzisiejszego.

Dziś prawdopodobnie zamknięty zostanie przewód sądowy, po czem zabrają głos rzecznicy stron. K. os.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.—Telef. 1561 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

G I E Ł D A. WARSZAWA (Pat.) 18. III. 1932 r. Walty i dewizy: Dolar 8,90—8,92—8,88. Gdańsk 173,95—174,38—173,59. Holandia 360,30—361,50—359,40. Londyn 32,38—32,53—32,23. Nowy York 8,915—8,935—8,895. Nowy York kabel 8,92—8,94 8,90. Paryż 35,13—35,22—35,22—35,04. Praga 26,40—25,46—26,34. Szwajcaria 172,90—173,33—172,47. Włochy 46,35—46,58—46,12. Berlin w obrotach nieofic. 212,35. Tendencja niejednolita. Papiery procentowe: 3% pożyczka budowlana 37,25—37,50—37,40. 4% pożyczka inwestycyjna 93,50—94. Konwersyjna 39. 5% kolejowa 36. — 6% dolarowa 60,50—61. 4% dolarowa 48,25—48,50. 7% Stabilizacyjna 58,50—58,58—58,12. 8% L. Z. B. G. K. I. B. R. obligacja B. G. K. 94. Tesame 7% 83,25. 4 1/2% L. Z. ziemskie 41,25. —41,60—8 1/2% warsz. 63,75—62,10—61,0. 8% Piotrkowa 55. Tendencja niejednolita. Akcje: Bank Polski 85—84,75—83. Haberbusch 60. Pożyczki polskie w Nowym Yorku Dolarowa 54 Dłolowarska 37,50. Stabilizacyjna 57,25. Warszawska 42,50. — Śląska 43,50.

WILEJSKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 5.

PRIMABALERINA MIKOŁAJA II-go. Nad program: Wesola komedia. Koncertowa orkiestra pod batutą M. Selnickiego. Początek seansów o godzinie 4, 5, 8 i 10 w. Ceny miejsc: balkon 90 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godziny 3,30 do 10 w.

«POGANIN» wspaniała pieśń miłości rozgrywająca się na jednej z egzotycznych wysp południowego morza. W rolach gl. bożyszcze kobiet RAMON HOVARRO oraz wioślana Dorothy Janis i Renee Adore.

Pokój do wynajęcia dla pań. Kalwaryjska 35-1. Pięć-pokojowe odremontowane mieszkanie do wynajęcia zaul. Sw. Jerski dom Nr. 3, o warunkach dow. się u właśc. m. Nr. 4 od g. 2 do 4 pp.

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziela” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, klusek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

Kupno Sprzedaż SKŁAD Fortepianów Pianno, Fisharmonji K. DĄBROWSKA (Firma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 1. 702—21

ŚWIATOWID Dziś! Tryumfalne arcydzieło dźwiękowe reżys. Van Dyke'a «POGANIN» wspaniała pieśń miłości rozgrywająca się na jednej z egzotycznych wysp południowego morza. W rolach gl. bożyszcze kobiet RAMON HOVARRO oraz wioślana Dorothy Janis i Renee Adore.

LEKARZE Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe ul. WIELKA 51. el. 921, od 9—1 i 2—8.

Czas najwyższy dawać ogłoszenia święteczne! Ogłoszenia do Dziennika Wileńskiego oraz do wszystkich przedmiotów. Pomoc w naukach języki obce francuski i niemiecki oraz klasyczne. Nauczają b. nauczyciel Gimn. labsołw. USB. Oferty do Administr. pod „Matura”. 7962—7

Pokój do wynajęcia dla pań. Kalwaryjska 35-1. Pięć-pokojowe odremontowane mieszkanie do wynajęcia zaul. Sw. Jerski dom Nr. 3, o warunkach dow. się u właśc. m. Nr. 4 od g. 2 do 4 pp.

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otępiłości Sprzedają po 2 zł. za pudełko apteki i składy apteczne. W.Z.P. Nr.10

WIELKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 5. Dziś! Tryumfalne arcydzieło dźwiękowe reżys. Van Dyke'a «POGANIN» wspaniała pieśń miłości rozgrywająca się na jednej z egzotycznych wysp południowego morza. W rolach gl. bożyszcze kobiet RAMON HOVARRO oraz wioślana Dorothy Janis i Renee Adore.

Ceny węgla niższe! WĘGIEL i KOKS z pierwszorzędnych kopalin GÓRNOŚLĄSKICH koncernu „PROGRESS” polca M. DEULL, WILNO. BIURO—Jaglełlońska 16 3, tel. 811. Bocznicza własna—Kijowska 8, tel. 999.

LEKARZE Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe ul. WIELKA 51. el. 921, od 9—1 i 2—8.

NAUKA Do matury przygotowujemy gruntowne szybkie ze wszystkich przedmiotów. Pomoc w naukach języki obce francuski i niemiecki oraz klasyczne. Nauczają b. nauczyciel Gimn. labsołw. USB. Oferty do Administr. pod „Matura”. 7962—7

Pokój do wynajęcia dla pań. Kalwaryjska 35-1. Pięć-pokojowe odremontowane mieszkanie do wynajęcia zaul. Sw. Jerski dom Nr. 3, o warunkach dow. się u właśc. m. Nr. 4 od g. 2 do 4 pp.

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otępiłości Sprzedają po 2 zł. za pudełko apteki i składy apteczne. W.Z.P. Nr.10

WIELKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 5. Dziś! Tryumfalne arcydzieło dźwiękowe reżys. Van Dyke'a «POGANIN» wspaniała pieśń miłości rozgrywająca się na jednej z egzotycznych wysp południowego morza. W rolach gl. bożyszcze kobiet RAMON HOVARRO oraz wioślana Dorothy Janis i Renee Adore.

Ogłoszenie. W dniu 3. marca r. b. o godz. 10 rano w lokalu Elekrowni Miejskiej odbędzie się przetarg za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż szmelcu po akumulatorach (masa płytowa) 3.000 kgr. oraz szmelcu szklano-gi i cokie z potoczonych żarówek do 10.000 sztuk. Wadjum 5 proc. wartości obiektu jest wymagane. Materiał obejrzać można [na placach Elekrowni ul. Derewnicza 2. Dyrektor Elekrowni Miejskiej. Dypl. inż. J. Glatman.

AKUSZERKI AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69 AKUSZERKA MARJA BRZEZINA, Zwierzyniec, ul. Grodzka 27 (Kolo Szpitala Zakaźnego). W. Z. Nr. 3003

Mieszkania i pokoje Dwa pokoje w suterenie zaraz do wynajęcia Zaułek Montwiłłowski 11 od 2—4. 84—0 Poszukujemy: jednego oraz dwóch umeblowanych pokojów z wygodami. Oferty proszę kierować do „Dziennika Wileńskiego” w Wilnie.

DZIERŻAWY DRUSKIENIKI willa „Niemen” Czestawa Rafałskiego do wdzierżawienia 22 pokoi pod pensjonat ul. 38 Zgłoszenia do g. 11. Wilno, Bazyliańska 5 m. 1. 8482—1

LOKALE Duży sklep nadający się również na biuro do wynajęcia ul. Ad. Mickiewicza 22. Dow. się w m. 3 Mickiewicza 22. Omlet. Jeden z posłów spotyka swego kolegę znanego z niechlujstwa i mówi: — Wtem, co kolega

WIELKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 5. Dziś! Tryumfalne arcydzieło dźwiękowe reżys. Van Dyke'a «POGANIN» wspaniała pieśń miłości rozgrywająca się na jednej z egzotycznych wysp południowego morza. W rolach gl. bożyszcze kobiet RAMON HOVARRO oraz wioślana Dorothy Janis i Renee Adore.